



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnośnie niem do domu 450 mk. Dla odbierających placem na miejscu 400 marek. Cena pojedynczego numeru 20 marek.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 1.—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonperelowy jednokolumnowy na 1 kolumnie 30 marek, na 11 i 13 kolumnie 70 marek, na 10 kolumnie 60 marek. Drobne ogłoszenia po 20 mk. za wiersz. Najtańsze ogłoszenie 10 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. Panny Marji Nr. 24. Telefon Nr 50. Skrzynka pocztowa Nr. 76

Na sesjach uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty i powiadomienia, wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

CEMENT

najlepszej marki „Wiek”
sprzedaje najtańiej

D. BERKOWICZ

Częstochowa ul. Kościuszki 45; Telefon 405

Naczelnik Państwa w Lidzie.

Lida. — Dnia 19 b. m. przybył specjalnym pociągiem do Lidy naczelnik państwa. Towarzyszyli mu w podróży minister spraw wewnętrznych, Downarowicz, naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagranicznych, Kossakowski, pułk sztabu generalnego, Rybak, ppłukownikowie: Pistrzyński i Zabierowski, radca ministerjalny M. S. Z., dr. Górski, starszy referent M. S. Z., Arciszewski, oraz adiutanci przyboczni naczelnika państwa, por. Sołtan i por. Kadenacy. Na spotkanie naczelnika państwa przybyli na dworzec przedstawiciele władz rządowych z wojewodą nowogrodzkim, Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele rady miejskiej lidzkiej, wójtowie gminy i publiczność, która zgromadziła się licząc na wieść o przybyciu naczelnika państwa. Jednocześnie przybył tu dowódca wojsk Litwy środkowej, jen. Żeligowski z adiutantem generałnym kap. Prystorem, oraz pan Mejsztowicz. Po otrzymaniu raportu od generała Rydza Smięgłego i po przeglądzie kompanii honorowej, udał się naczelnik państwa, witany gorąco przez zebranych, do kasyna oficerskiego, celem przyjęcia delegacji.

W kasynie oficerskim w Lidzie naczelnik państwa przyjął w dniu 19 b. m. przybyłych na wieść o jego przyjeździe wójtów wszystkich gmin powiatu lidzkiego oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Powodując się na swą odezwę, wydaną w roku 1919 w chwili wyzwolenia Wilna, obiecującą, że ludność ziemi wileńskiej będzie dana możność wypowiedzenia się co do swoich losów, naczelnik państwa oświadczył zebranim, że obecnie nadeszła chwila zrealizowania tej zapowiedzi.

Za zgodą sejmu i rządu polskiego ludność pow. lidzkiego ma przez powszechne wybory dać nich niekierowany wyraz swej woli. Podkreślając całą powagę mającego się odbyć aktu, oraz jego znaczenia dla kraju i ludności, naczelnik państwa zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby jak najliczniejszy udział w głosowaniu stwierdził dobitnie i udowodnił wszystkim istotną wolę ludności, a tem samem przeciął ostatecznie

wątpliwości i spory, co do charakteru tej ziemi. Naczelnik państwa będąc sam jej synem, głos swój wyraził już szablą, wyzwalając kraj i dając mu możność postanowienia o swym losie, reszta należy do ludności.

Nie stawiając ze swej strony żadnych wniosków, ani propozycji, naczelnik państwa wzywa jedynie, aby wszyscy stanęli do urny wyborczej im bowiem liczniejszy będzie udział wyborców, tem większa będzie waga decyzji zgromadzenia wileńskiego.

Wreszcie oświadczył naczelnik państwa, że raz wypowiedzianej woli ludności gotów jest i będzie w razie potrzeby bronił siłą oręża.

Z kolei zabrał głos minister spraw wewnętrznych, p. Downarowicz, który wyjaśnił że rząd polski nie ma wątpliwości co do charakteru tej ziemi i woli jej ludności, gdy jednak charakter ten i ta wola są kwestionowane przez kierownicze czynniki międzynarodowe, rząd nie tylko zgodził się, ale i dla przecięcia raz na zawsze wszelkich wątpliwości pragnie, aby sama ludność, zgodnie ze swym sumieniem, bez żadnego nacisku ze strony władz polskich na zasadach, jakie ustali tymczasowa komisja rządząca w Wilnie, mogła woli swej dać wyraz i tem samem zdecydować o swoim losie.

Stanowisko rządu aprobował sejm w dniu 16 listopada b. r., wszystkie więc kierownicze czynniki polskie są zgodne. Ministrowi pozostaje jedynie przyłączyć się w imieniu rządu do wezwania pana naczelnika państwa, aby ludność w swym licznym, pomimo trudnych warunków zimy, udziale w wyborach, wzmocniła wagę decyzji, jaka na zgromadzeniu wileńskim zapadnie.

Wojewoda Raczkiewicz, zwracając się do naczelnika państwa zapewnił, że mieszkańcy powiatu lidzkiego, którzy byli zawsze wjerni ojczyźnie i tylokrotnie udowodnili swoje uczucia, pośpieszą z całym zapałem spełnić swój obywatelski obowiązek. Zebrani przyłączyli się do przemówienia pana wojewody, dziękując panu naczelnikowi państwa i przedstawicielom rządu za udzielone wyjaśnienia i wyrażając zapatrywania że ludność powiatu skorzysta z wyborów, aby zadokumentować swoją istotną wolę i uczucia.

Obrady konferencji waszyngtonskiej.

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Otrzymują tu, że amerykański program konferencji demaga się ogłoszenia wszystkich jejnych układów z Chinami i rozwiązania sojuszu angielsko-japońskiego,

skłania się jednak do porozumienia Japonii Mandurji i Mongolji, jako terenu działalności ekonomicznej, pod warunkiem, że rząd japoński rzeknie się wszelkich wpływów politycznych, oraz okupacji tych krajów.

Program demaga się usunania zasady polityki otwartych drzwi w Chinach, gdzie ródzą koncorium politycznym będzie pomógł do ustalenia porządku. Program demaga się od Japonii ewakuacji Władywostoku i północnego Sachalinu.

Stany Zjednoczone żądają zrównania stanu marynarki angielskiej ze stanem marynarki Stanów Zjedn. Stany Zjednoczone zrzeszują z fortyfikowania swych posiadłości na Oceanie Spokojnym, jeżeli Japonia zrzeszynie z fortyfikowania posiadłości sąsiadujących ze Stanami Zjednoczonymi. Przekonano o konieczności dania gwarancji bezpieczeństwa Francji, Stany Zjednoczone sprzyjają uregulowaniu wspólnej deklaracji, która by przestraszyła Niemcy, że w razie wystąpienia przeciw Francji, Niemcy znajdą naprzeciw siebie wszystkie cywilizowane państwa, które staną w obronie Francji.

„New-York Tribune” stwierdza, że

zapatrywania Brianda gadszają się w zupełności z zapatrywaniami delegacji amerykańskiej w sprawie uregulowania kwestii Dalekiego Wschodu.

„United Press” podaje deklarację wyroko postawionej oszczędności rządu Stanów Zjedn., wadze której Stany Zjednoczone uważają, że ograniczenie zbrojeń byłoby krokiem bardzo niebezpiecznym, gdyby uprzednio nie nastąpiła jasno określona zgoda w kwestii Azji i w sprawie uregulowania traktatów handlowych. Dopóki wszystkie interesowane państwa nie dojdą do porozumienia, póty przeprowadzenie ograniczenia zbrojeń byłoby tylko szablonem. Wobec tego Stany Zjednoczone patrz niechętnie na ugody poszczególnych państw, — w szczególności na przymerze angielsko-japońskie. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkim próbom ograniczenia zbrojeń, póki kwestia Dalekiego Wschodu nie będzie w zupełności uregulowana.

Londyński sprawodawca „Secolo” dowiaduje się od włoskich delegatów na konferencję waszyngtońską, że Włochy podejmują inicjatywę w kwestii skrócenia długów międzykoalicyjnych.

Walka z kryzysem przemysłowym

Warszawa. W gmachu sejmowym, w czasie pełnego posiedzenia Izby, odbyła się konferencja, między ministrami Ponikowskim, Michalskim, Zdanowiczem, Szpassburgerem, dyrektorem P.K.K.P., a robotniczymi delegatami polskiego Zjednoczenia zawodowego. Delegaci, jako przedstawiciele przemysłu włókiennego, garbarskiego, metalowego i budowlanego, przedstawili położenie robotników, wywołane przesileniem w przemyśle i redukcją pracy w fabrykach.

Prez. min. Ponikowski poinformował delegatów robotniczych o pożywnych

przesz rząd zabiegach, zmierzających do złagodzenia kryzysu.

Przedstawiciele rządu oświadczyli, że rząd rzekł się podatku od węgla, aby dać przemysłowi tani opał. Ponadto wprowadzono na będzie zniżka taryfy kolejowej, fabryki zaś otrzymują wysoki kredyt w zestaw towarowy na weksle żyrowane i pod kontrolą sąsiedzia kredytu.

Delegaci ukarżali się, że wlecy przemysłowcy skorzystał z przesilenia, aby zamać kontrakty i obniżyć płace do 50 proc.

Nastroje zamachowe w Niemczech.

Berlin. Atmosfera polityczna Niemiec przesyciona jest oczekiwaniami zamachu. Skąd wyjdzie ten przewrót — trudno w tej chwili przewidzieć. Socjaliści i komuniści pomawiają o zamiar zagarnięcia władzy przez gwałt kółka nacjonalistyczne. Nacjonalści natomiast oczekują zamachu ze strony komunistów.

Podobno sferzy młodejce otrzymał między wiadomość, wedle której Wydział Centralny partii komunistycznej przysyła wuję istotnie atak radykalno-wielkowy.

Burzliwe sceny sobotnie na posiedzeniach parlamentu i sejmku oraz rozruchy drożdżane w Berlinie mają być spowodowane przygotowanymi komunistycznymi. Jako powód bezpośredni wybuchu wysłaniano jest, strajk głodowy komunistów uwiesionych w Lichtenbergu oraz wstępująca drożdżana. Sferzy rządowe zapewniają, że komunistom nie uda się poglądnąć za sobą mas robotniczych. Poczyniono jednak konieczne zarządzenia zapobiegawcze.

Telegramy

Rozruchy w Gruzji.

Pariz. Cause Commune dowiaduje się z Konstantynopla: W Gruzji wybuchły poważne rozruchy, do czego przyczyniły się następujące okoliczności:

Robotnicy w Tyflisie, odcauwając coraz dekilniej wszystkie ciężary okupacji bolszewickiej, wysłali delegację do gruzińskiego komitetu rewolucyjnego z szeregiem żądań, zapoczątkując w 5,132 podpisków robotników.

Delegaci, którzy doręczyli te żądania, byli aresztowani i zamknięci w więzieniu co wywołało wzburzenie wśród ludności, która zamianifestowała swój protest strajkiem powszechnym.

Na wiecu studentów w Tyflisie, 2,000 studentów postanowilo jednomyślnie popierać proletariat.

W celu stłumienia ruchu, bolszewicy stosują coraz okrutniejszą represję; aresztowano już 2,000 osób.

Wojna grecko-turecka

Bukareszt. Konstantynopolski „Bosfor” donosi: Walki na froncie ustaly zupełnie. Już od dwóch miesięcy Grecy budują dookoła Smyrny fortyfikacje, na których jest ustawiana morka artylerja jednego z wielkich meczetów. (Ze względuw cenzuralnych „Bosfor” nie może napisać że jest to artylerja angielska). Tam nie n'leż Kamel bessa jest podobno zdecydowany atakować Smyrnę. Zielca zachodzi wskutek przewidywanej rokońności dojeść do kompromisu drogą dyplomatyczną. W tym kierunku prowadzi energiczną akcję przedstawiciele francuscy.

Bezpośrednie pertraktacje

Bukareszt. W tutejszych kołach politycznych rozszala się pogłoska, że już od tygodnia bezpośrednio pomiędzy greka-

a i Turkami rozpoczęły się pertraktacje, kierowane przez delegatów angielskich i francuskich.

Przeziwko lichwie kupieckiej
Katowice. Komisja koalicyjna w Opolu wydała przeciwko podnoszeniu cen przez kupców i przeciwko przechowywaniu towarów ostre przepisy, grożące ciętami karami.

Znamienny objaw.
Zredukowanie zapotrzebowania walut obcych.

Dzięki planowej polityce Ministerstwa Skarbu w dziesiątym zredukowania wydatków państwowych w walutach obcych w ostatnich miesiącach zanaczyła się ogromna redukcja tych wydatków w poszczególnych ministerstwach.

A więc: Ministerjum kolei w sierpniu wydało 1,217 tysięcy dolarów, we wrześniu 423 tysiące, Ministerstwo zdrowia publicznego — w sierpniu 1599, a we wrześniu tylko 3 dolary. W tej samej proporcji zredukowane zostały wydatki innych ministerstw i urzędów.

Ponadto Ministerstwo skarbu przystąpiło wnioskiem na Sejm nowej regulamencie handlu towarowego z zagranicą.

Zbiorowa ucieczka więźniów z Pawiaka.

Warszawa. W poniedziałek o godz. 5 i pół wiecz. z więzienia śledczego przy ul. Działnej, Nr 24 uciekło 7 przestępców kryminalnych, posostających pod śledztwem. Ucieczka dokonano po uprzednim zrobieniu wylomu w murze domu sąsiadującego z „Pawiakiem” przy ul. Pawiej Nr 25. Za złobkami zarządzono pościgi, narazie bez wyniku.

Z przeprowadzonego natichmast dochodzenia okazało się, że mur grubości dwóch cegieł przebity został od strony podwórca domu Nr 25 przy ul. Pawiej, sąsiadującego bezpośrednio z więzieniem. Wspomniani więźniowie znajdowali się w warstwie koszykarkim w auterynie, gdzie ogółem było ich 30 tu.

Więźniowie stopniowo po jednym opuścili warstwą i wychodzili do ubikacji, a następnie, przez wentyl w suficie wydostawali się przez otwór w murze na dziedzińiec domu Nr 25 przy ulicy Pawiej. Ucieczkę zaprzężyli władze więziennicze dopiero, gdy 7-miu więźniów było już na wolności. W sprawie tej prowadzone jest bardzo energiczne dochodzenie; narazie aresztowano stróża i stróżkę wspomnianego domu. Zanaczący należy, że przed kilku miesiącami uciekło z tego więzienia 8 przestępców; przed kilku tygodniami zaś, dzięki czynności wywiadowców urzędu śledczego, udaremniono zbiorową ucieczkę, również przez wylom w murze.

Ostatnie wiadomości.

Obrońcy lwowscy.
Lwów 23 | 11 ETE Na sobranlu związku obrońców lwowkich, który to związek skupia lwówlanych przekozań politycznych uchwalono wśród burzliwych oklasków zamianować Naczelnikim Państwa na honorowym członkiem związku oraz jego protektorem. Drugim członkiem honorowym jest mianem Lwów, trzecim warszawski p.l.k. bygg. Mącyski, dowódca szalegi obrony Lwowa w listopadzie 1919 roku.

Zapóźno!
Ryga 23 | 11 Dzienniki kowieńskie przepisały się wiadomościami o sprawie wileńskiej. Ojczęd gen. Żeligowskiego naszywają maną komedią i talarzad że do Wilna przybywają wciąż nowe oddziały polekie. Kłeska narodowej demokracji w walce z Naczelnikim Państwa zrobiła w kowieńskich kołach politycznych fatalne wrażenie. Z drugiej strony asszaczący trzeba, że w niektórych kołach politycznych kowieńskich sacyca się przejawiała dążność do podjęcia bezpośrednich rokowań z Polską.

Los żydów w Jerzolimie.
Wiedn 23 | 11. Z Rzymu donoszą, że arabowie urządzili wlotki stak na dzielnicę żydowską w Jerzolimie. W czasie ataku wybuchła bomba, która zabiła wiele osób.

Komedja „rozbrojenie.”
Waszyngton 23 | 11. News. Delegat włoski Szance, przyjął się imieniem Włoch do wywodów Brianda.
Admirał Kato zasiędzł dla Japonii armji obronnej z uwagi na sytuację na Dalekim Wschodzie.
Belgijski przedstawiciel przypomniał

naruszenie neutralności Balgi i oświadczył, że jest niemożliwe, aby kraj jego zredukował obecny stan sil szrobnych.

Zajście na granicy węgierskiej.
Miekoicz 23 | 11 Węg. biuro kor. Pod Domebasa patrol czeaki, złożony z 5 ludzi, przeszedł granicę węgierską. Podporucznik węgierskiej straży granicznej, w towarzyszywie jednego strażnika celnego i dwóch żandarów, wozwał patrol do cofnięcia się, a gdy patrol na to nie sważał, przystąpił do rozbrojenia.

Zołnierze czeaki dali ognia, przycem żandar węgierski został raniony. Ze strony węgierskiej odpowiedzialno strzelami, skutkiem czego dwóch żołniarzy czeaki zostalo rannych. Dwóch innych rozbrojono a jeden sbiegł.

Zmyślona wiadomość

Wczorzej pociwóżyliśmy za „Przeglądem Włeczornym” wiadomości o safcju w Redakcji „Rzeczypospolitej”.

W związku z tą wiadomością donosi PAT:

Podana w garacie „Przegład Włeczorny” z dnia 21 listopada r. b. Nr. 263 wiadomość, jakoby trzech oficerców zgłosiło się wczoraj do redaktora p. Strońskiego, w redakcji „Rzeczypospolitej” i jakoby jeden z nich uderzył redaktora Strońskiego, jest całkowicie zmyślona, ponieważ wogóle żadnego zsjęcia ani z oficercami, ani też, jak Redakcja „Rzeczypospolitej” stwierdza, z kinkolwiek innym, w redakcji „Rzeczypospolitej” nie było.

Rzecz znamenna, że „Przegład Włeczorny” dotychczas nie zamieścił żadnego sprostowania w tej sprawie.

Sprawa honorowa redaktora „Rzeczypospolitej”.

Warszawa 22 | 4. Poniatowski i Bałgński, poslowie z obosu Wyzwolenia, sąsiedzili od redaktora „Rzeczypospolitej” p. Strzelęskiego zadocęucynienia s powodu obalzywjej krytyki ich udziału w szanem safcju w redakcji „Gazety Porannej”. P. Strzelęski wyzwanie przyjął i sprawa została sprovadzona na drogę honorowu. W ten sposób możz polozony już będzie kres dalkim metodom walki o przekonanie.

Proces Landru.

Wyrafinowany morderca 10 narzeczonych składa zeznanie.

W Paryżu toczy się obecnie szanacyjny proces osławionego szbrodnika Landru, który pod przybranyimi nazwiskami zamordował dziesięć swych narzeczonych, rabując po nich posostale mienie.

W trzecim dniu rozprawy sala posiedzenia trybunału karnego w Wersalu zmienila swój sżykły wygląd. Całą przestrzeń prozodka między trybunałem w głąbi a ławami dla publiczności, zajęły rozmalte meble; to posostalości po pierwszej narzeczonej Landru.

Sąd zamierzaz rozpzytywać w porządku chronologicznym sprawy wszystkich dziesięciu narzeczonych „ana na Gambala” i dlatego w pierwszą kolej badana jest sprawa p. Cuchet, datująca jeszcze z 1914 roku.

Pewnego dnia wiosennego 1914 r., 18 letni syn p. Cuchet seszedł do garażu p. Landru, sby naprawić posputy rowar. Sąd znajomości z nim i z jego matką, znajomości, która się niebawem przemieniła w stan narzeczenia. Jakolwiek Landru tóżmacy się, że przedstawicjąc się pani Cuchet, oświadczył jej, iż jest żonaty, świadkonia seznał omiennie, a faktem jest, że w parę miesiaczy później p. Cuchet była już narzeczoną p. Diarda (ówczesny pseudonim Landru)ego.

Drugie było sprawa sniknięcia p. Laborde-L’ne, 46 letniej wdowy, urodzonej w Buenos Ayres. Landru nie wieńcząc, że to miejsce jest stolicą Argentyny, oznaczył ją w swym notescie jako „Brasyllje”.

Poznali się dzięki ogłoszeniu w gazetach, w którym p. Laborde-L’ne, pokłściwszy się z rodziną, szukała zajęcie jako dama do towarzysstwa. Znajomości swarant z końcem maja; a w miesiac późniejszy p. L. zginęła bez wieści. Doscrczyni dom, w którym mieszkała sagnio na, slyszała od niej, że wychodzi zamąż za p. Cuchet (ówczesny pseudonim Landru).

I snowu dluga dyskusja nad sagnię-

ciem narzeczonej. I snowu te same odpowiedzi, co i przy poprzedniej. Sąd nalega kilkakrotnie, oskarżony — w innych wypadkach tak świetną obdarszony pamięcią — tłumaczy się, że wiele rzeczy już zapomniel; wazak na takie ciężkie próby wystawiona jest jego pamięć od 3 lat!

Takie podczas tej sprawy sala sądoma ma wygląd hall aukcyjnej. Meble lepsze, niż dnia poprzedniego, choć ich znacznie mniej, gdyż większość już Landru rozspadał. Świadków tylko dwoje: portijerka i syn sagnionej. Zesnanla ich nie wiele wnosa światła.

Dalsze dal głosnej rozprawy wersalskiej z okazji przesłuchiwania świadków, tudzież pytań sadawanych przez prokuratora oskarżonemu są terenem, na którym Landru rozwija swe zdolności djakolyczne.

Trzecią bohaterką rozprawy jest „szaginiona” pani Guillain, której „handlarz mebli” i „znawca psychologij kobiecej” przedstawil się jako przysly konsul w Australji. W stronę oskarżonego pada snowu pytanie: co stało się z panią Guillain?

Landru: Istniele pani Guillain, której nie znalanoem i Landru, którego znalanoem. Był jednak czas, kiedy i Landru także był postacią nieuchwytną. Na wszystko trzeba czasu. Za jakiegoś snęd lat snajdziacie może także i panią Guillain.

Przewodniczący: Zakupil pan wszystkie tej rzeczy, nawet... perukę?
Landru: Gdy się kupuje „en bloc”, nie myśli się o otwieraniu wszystkich szafek i wyrzucaniu z nich niepotrzebnych sprzędów. Wszystkie te rzeczy uwazam snestą za „święty depozyt”.

Prokurator: Dlaczego nie opowadzil pan nie o swoich sprawach handlowych siedmiu snędczasu?

Landru: Nie bardzo byliśmy z sobą w zgodzie! Na tem skończył się platy dala rozprawy.

Wobec olbrzymiej ciekawości, jaką wywołala nietylko już w Paryżu, ale w całym świecie proces Landru „paryskiego Snobrodęgo, mordercy 10 narzeczonych”, nielowkie szanacying jest wiadomości, jak przynosił paryska „L’Humanite”. Dziennik ten twierdzi, ni mniej ni więcej, tylko że Landru nie popełnil żadnego morderstwa, żadna narzeczonej s jego ręki nie zginęła, wszystkie szbrodnie „Snobrodęgo” są wymyslam policji paryskiej, a caly proces jest fikcją.

„L. Humanite” twierdzi kategorycznie, że „sprawa Landru” została na rozkaz rządzu wymyślona przez policję paryską w chwili, gdy bardzo niepomysłnie układał się dla Francji traktat wersalski, aby odwrócić uwagę opinji publicznej od nielubianej polityki.

Rząd, znając swoich paryzan, dla których „dobra sensacyjna, kryminalno-erotyczna sfera brukowa zasłania zwykłe caly świat, „stworzył” Landru i jego domnieszne szbrodnie, na które niema jednak żadnych rzecowych dowodów. Obafancie, gdy szostrzające się stosunki francusko angielskie stanowią troskę dla rządu i nowy nielubiany temat dla opinji, sprawa Landru snowu wypłynęła na widownię dla odwrócenia uwagi publiczności, tym razem już w formie procesu. Landru, szanuj policję, s całą pewnością zostanie uniewinniony dla braku dowodów i pójdzie na wolność, ale tymczasem glosne jego sprawy już spełnikawoją rolę pierunochronu.

Tyle „L’Humanite”. Przy rozważaniu jednak prawdziwodobienstwa tej sensacji należy wziąć pod uwagę, że jest to dziennik komunistyczny, który dla szrobienla paskusa rządowi, gotów jest wojować nawet — nielubnością Landru. Opinja publiczna paryska z napęciem oskarzuje wyznien. Zdaje się, że „nielubność” Landru przynolosały jej duże rozszarowanie.

Sprzedanie Niemcom tajnych dokumentów za 50 milionów.

Jak donoszą, przed kilku dniami wpadly organa wywiadowcze dfsansy w Sosnowcu na trop dobrze zorganizowanej sznaki szpiegowskiej, uprawiającej sprzedaż tajnych dokumentów wojskowych.

Jak z dotychczasowego śledstwa wynika, głównym matadorem w tej sprawie był sznany w szerokich kołach wojskowych kapitan G., który przy pośrednictwie szertanta B. miał sprzedać tajne akte, dotyczące stosunków polsko-francuskich, wysokim szterem niemieckim w Berlinie i Wrocławiu za cenę miliona marek

niemieckich, co przy ówczesnym kursie (50) wynosił 50 milionów marek polskich.

Z plemędzy tych wypłacił rząd niemiecki kap. G. tylko połowę, resztę zaś miał on otrzymać czekiem po sbadaniu autentyczności tych dokumentów przez rzeczoznawców niemieckich.

Do Sosnowca sjechał ujedle śledczy do szraw szejcgojnej wagi oraz major d. Florek z Krakowa. Śledstwo wkszalozalo szluzność zarzutów, na skutek czego aresztowano trzy osoby wojskowe, które odstawiono do sądu wojskowego w Krakowie.

Dalsze śledstwo w toku.

Dokąd zmierzamy?

Podwyższenie wpisów w szkołach prywatnych.

Zarządy Tow. Nauczycieli Szkół Wzszczyh i Średnich oraz Związku Zwiodowego Naucz. Pol. Szkół Średnich oglosily w plmich komunikat wspólnej, w którym zawiadamiają rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, że opłata szkolna za kwartał II (m. listopad, gruzdzień i styczec) wynosić ma w klasach od 4 do 8 włącznie 24,000 mk., w niższych zaś klasach — 20,000 mk.

Sprawie tej musimy poświęcić nieco uwagi.

Uderza już sama nielubność faktu, że o ponowem olbrzymim podwyższeniu opłat szkolnych zawiadamiają ogół nie dyrekcje szkół średnich, lecz stowarzyszenia zawodowe nauczycieli. Jak sobie te anonally wytłumaczyć, jak ją uzasadnić? Nie pojmujemy się tego zadania. Przagnęlibyśmy uslyszec wyjaślenie wiaśle od dyrekcji szkół średnich, od osób, które koncesje na otwarcie szkół otrzymały i zatrudniają w nich personel nauczycielski, rezygnują na rzecz pracowników ze szrozumiałych i najzupełniej uzasadnionych prerogatyw własnych.

Lecz przejdźmy do innej, nader boleśnej strony sprawy, do zastanowienia się nad skutkami kolosalnej zwykly opłat za naukę.

Stwierdzamy na tem miejscu i temu nawet zarządy związków podpisanych pod wspomnianem za wiadomieniem, nie zaprzeczają, że podrozanie opłat szkolnych wogóle tamuje oświata, zaś opłaty w rodzaju wyżej wymienionych są dla rozwoju szkolnictwa średniego wprost zabójcze.

Trudno wyobrazić sobie, aby przeciętny pracownik umysłowy lub i szczyz mógł placić kwartałnie 24,000 mk. za naukę swego dziecka w szkole średniej. Niepodobna zaś zrozumiec, jak mógłby kształcić w tej szkole dwoje dzieci lub więcej. Nauka staje się więc przywilejem bogaczy. Mogą kształcić dzieci tylko milionerzy, ludzie mającej, dalej — paskarze i złodzieje wszelkiego autoramentu. Dla warstw mniej zamożnych, dla milionowego zastępu ludzi, utrzymujących się z uczciwej pracy różk, kształcenie dzielei staje się niemożliwością.

Kto to sprawil? Jacy wrogowie oświaty i kultury? Otóż nie wrogowie oświaty, ale jej siewcy: nauczyciele szkół średnich i wyższych, zrzeszeni w związkach zawodowych. Można to nazwać tragedią czasów obecnych. Ale można to także nazwać nadużyciem ze szkoda społeczeństwa tej potęgi, która tkwi w zrzeszonej dla wspólnych celów gromadzie.

Należy przypatrzyć się bliżej obecnemu upozateniu nauczycielstwa szkół średnich, aby z możliwie największą bezstronnością ustalić, czy mamy tu do czynienia z nieubłaganyim wyrokiem losu, czy też z nadużyciem ulegalizowanem, nielubnie jednak szkodliwym i pozałowania godnem.

O ile nam wiadomo, pensja miesięczna dyrektora gimnazjum państwowego wynosi 64,000 mk., włącznie z obowiazkowym tygodniowym 8 godzinnym wykładem, dyrektorowie prywatnych szkół średnich pobierają za swe funkcje do 105,000 mk. miesięcznie, nadto zaś mieszkanie, opał i swiatlo. Stwierdzamy też nielubproporcjonalność płac ni dlatego, aby dowodzić, że płace dyrektorów szkół prywatnych są zbyt wysokie, ale jako przykład, że już dziś upozateń o 60% leplej, niż dyrektorowie gimnazjów państwowych.

Dalej — w prywatnych — szkołach średnich nauczyciel mając cztery do pięciu godzin lekcji dziennie pobiera przeciętnie 53—64 tysiące marek na miesiąc. Wynagrodzenie to, jak na dzisiejsze warunki nie są wielkie, ale bardziej niż dostateczne, przypuszczając, że nauczyciel całą swą energję poświęcił wyładzie pracy w murach szkoły.

Nie kwestjonujemy już płac powyższych. Ale musimy, niestety, wyrazić najgłębsze zdumienie i zażalenie wobec tego, że nauczycielstwo zażądało novej wyższości wynagrodzenia w stosunku 45 procent. Uwzględnienie tych żądań tłumaczy nowe katastrofalne w skutkach podniesienie opłat szkolnych.

Jeżeli ogarnia nas zdumienie; że nauczycielstwo prywatnych szkół średnich, mając znośne warunki bytu, nie waha się przeprowadzać uchwał godzących w oświatę, to najwyższy niepokój budzi okoliczność, iż niezwykle wysokie podniesienie opłat szkolnych celem zaspokojenia egoistycznych żądań nauczycielstwa zastosowano właśnie w chwili obecnej. W chwili, gdy wszystko poczyna tanieć, w chwili gdy ceny chleba i mięsa i w ogóle artykułów pierwszej potrzeby spadły o kilkadziesiąt procent. W chwili, gdy cały kraj prężą się bezrobotnie, niebywale przesilenie ekonomiczne, z upragnieniem oczekuje dalszej niżeli i dąży do stopniowego powrotu do stosunków normalnych.

Doprawdy, ręce opadają, łączna rozpacza ogarnia. Bo gdy się ma do czynienia z niepoprzatnągą akcją zaagitowanych analfabetów lub półanalfabetów, to się przemawia do ich rozumu, budzi się w świadomości obywatelskiej, wskazuje się na konieczność poświęcenia czegoś z wygórowanych aspiracji materialnych na rzecz dobra społecznego. Ale jakże tu appealing do rozumu i sumienia obywatelskiego tych warstw, które z natury swego powołania i stanowiska społecznego winny świadczyć wszystkim przykładem podparządkowania się nakazom dobra ogólnego?

Nauczycielestwo cierpliwie czeka wojny być może bardziej, niż jakakolwiek inna warstwa narodu. Ale nie ma prawa i nie powinien argumentem pięści dążyć do natychmiastowej budowy luksusowych warunków w istnieniu dla siebie, gdy cały kraj z wyjątkiem garści krezusów wojennych jeszcze w niedzy, gdy ten nadmierny (w stosunku do obrzygniętych większości społeczeństwa) dobrobyt ma być osiągnięty krzywdą i kosztem społeczeństwa, kosztem tanowania naturalnego, a tak pożądanego pędu do oświaty, kosztem rugowania z ław szkolnych dziesiątków tysięcy zdolnych i chętnych nauki uczni dla siebie tylko, że ich rodzice i opiekunowie nie mogą przecież poświęcić trzeciej części, a nawet połowy swych zarobków na opłacenie samej nauki w szkole prywatnej.

Dokąd zmierzamy? N. Częstochowa, 22—XI—1921.

dektora i jednego z założycieli „Narodu.”

— **Jaja po 9 mk. za sztukę.** Ministerjum apropracji przydzieliło Wydziałowi Związków w Warszawie jaja konserwowane, które Syndykat jajościarzy w ilości ponad 40 wagonów oddał do dyspozycji tego ministerjum.

Cena tych jaj dla miast wynosił w Syndykatcie jajościarskim 8 marek za sztukę, ci zaś, którym wydzielono przydział, przysięgli że do rozsprzedaży mają pobierać od publiczności po marek 9 za sztukę.

— **Ceny stoniny.** Obecnie już stoniny w dobrym gatunku można nabyć w cenie 320 mk. za funt. Funta własnego po tabelu kosztuje szaflików 200 mk.

— **Czy można tak wysyłać.** Otrzymałmy list trzech następujących:

Za przykład taki nieludzkiego wysiłku ze strony pracodawców może posłużyć fabryczka pończoch w mieście Spadzik 15, gdzie pracują 26 dziewcząt i jeden majster polecał parom właścicielom tejże fabryki (p. Cymbler i Zylbargler), gdzie są 10 godzinny dzień pracy skardowej wspaniałomyślni fabrykancki pieniążek swoim robotnikom aż 100 mk. dziennie, ostatnio 200 mk.

Tak postępują panowie Cynglerzy i Zylbarglerzy. Kiedy przyszły do robotniczek do naszych Związków Chrześcijańskich że im dzieje się straszna krzywda, kiedy wniesiono petycje do p. Inspektora pracy, żądając 100 proc. podwyżki zarobku dla powiększonych robotniczek, to skoro tylko wręczone im powyższe żądanie to w tej chwili wymówili pracę swoim robotnikom.

Tę jest poczucie obywatelskości panów Cynglerów i Zylbarglerów, należących do „uciskanej” mniejszości narodowej! A. Kłitów.

— **Przygoda p. Kłitowa w fabryce „Warta”** Otrzymałmy list treści następującej: We wtorek 22 b. m. zawiadziano było zabranie robotniczek w fabryce „Warta” w celu informacyjnym, podobnie jak w innych fabrykach, gdzie szedł sprawozdanie kol. Kłitów wysłuchany z adwokatami. Tylko w jednej fabryce „Warta” znalazło się paru polecałników Dąbala, którzy nie pozwolili mówić kol. Kłitowskiemu za to, że rozbił wiec Dąbala. Są to: Domański Antoni delegat, oraz robotniczek z fabryki „Warta” Modrasławska Stanisława, Bielozłona Maria, które w brutalny sposób postąpiły, wlaższy wody przyniesionej umyślnie przez p. delegata Domańskiego i szczęty kropki Kłitowskiemu, gdy rozpoczął mówić. Powinno zajęcia skierować na drogę sądową. A. Kłitów.

— **Koncert kameralny „Lutnia”** Tow. śpiewacze „Lutnia” urzędują w niedziele dn. 27 b. m. o godz. 8 ej wieczorem w sali Tow. przy ul. Panny Marii Nr. 54 szósty koncert kameralny przy udziale pp. Wandy Kopeckiej (fortepian) i Karola Kopeckiego (wielocześnie) Wstęp mk. 300 dla uczących się młodzieży mk. 100.

Biuletyn wczesniejszy nabywać można w magazynie biuletynem p. Jerzego Cholewickiego (II Aleja Nr 23), a w dniu koncertu w lokalu „Lutnia”.

— **Raut.** Dnia 26 b. m., w sobotę w Sali Straży Ogniowej odbędzie się raut na rzecz biednych i chorych żydów w Czestochowie. Raut będzie uroczony licznymi atrakcjami i niespodziankami. Pączek 500 o godz. 9 i pół. Wejście za zaproszeniami.

— **Wieczór śpiewu operowego.** W piątek dnia 25 listopada w Sali Straży Ogniowej odbędzie się gościnny występ aneknotnych artystów operowych: Eisy Igald (sopran koloratury) primadonna opery lwowskiej, oraz Mikołaja Jachno (baryton) obecnego artysty sceny krakowskiej, który odpiwiera repertuar Szaflińskiego przy akompanjemencie R. Rubinstejnsa, sławnego kompozytora i dyrygenta opery lwowskiej.

W programie osesreg arji s „Cyrułka Sewilska”, „Halki”, „Eugenijsza Onegina”, „Damy Płkowej” oraz arja Mefistofelesa o „Złotyim Cielicu”, ponadto wykonane będą kompozycje M. Mniuanski, Szopana, Verdięgo, Czajkowskiego, Rossiniego, Rubinstejnsa, Gounoda.

Biuletyn wczesniejszy można nabywać w cukierni „Cristal”.

— **Koncert w „Cristalu”** Nadzwyczajny zgromadzenia wykonywujące publicznie artystycznie, gra kwintet w „Cristalu”. W repertuarze na on: „Symfonje h—mol Szuberta, Ouverture „Egmont” Bothernsa. i Wyjtki z o-

pery „Cavaleria” Mascagniego, utwory Mozarta, Czajkowskiego i wiele innych, osesreg tego kwintetu wykonywają rzeczy najnowsze i cieszące się popularnością u wszystkich.

Wszyscy poszczególni wykonawcy są dobrzy i rutynowymi muzykami.

Jeszcze o kalkulacji pp. piekarzy.

W ub. wtorek w godzinach południowych przybyło do Redakcji naszego pisma delegacja pp. majstrów piekarskich z oświadczeniem, że kalkulacja przedstawiona przez nas w notatce „Zyski pp. piekarzy” jest niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż właściciele piekarni mają co najwyżej 600 mk. czystego zysku na wypleku worka mąki. Innymi słowami właściciele piekarni, wyplekających dziennie dwa worki mąki, mają za swe osobiste trudy około 1200 mk.

Poniżej pp. piekarze prosili nas o wykasanie osób, które nam podały rzekomo wygórowane cyfry tej kalkulacji, osmajlamy przede wszystkim ogółowi, że są robotnicy o których pisaliśmy, osmajlamy być w myślnie Braslera (i Eystnana) przy ul. Krakowskiej, a zakamunkowane nam w rozmowie przez p. Alana Kłitowskiego.

Dowiedziemy się również, że w myślnie Siłbraszca podczas rozmowy z p. lewiniem Góreckim, kilka dni temu syki pp. piekarzy oceniano na 4300 mk. z worka mąki.

pp. piekarze oświadczyli nam również, że nie mogą dalej obniżać cen chleba, gdyż przed miesiącem, gdy chleb był sorsedawany po 60 mk., za buty placono 6000 mk., dzisiaj zaś ceny chleba spadły do 45 mk. za funt, natomiast za buty żądają ssewy 12000 mk.

Przynajmniej, że stanowisko prasy, usuwającej nakłanianie w imię dobra wspólnej sprawy do snízenia cen, jest zawszej niezbyt mile przyjmowane przez zainteresowanych producentów. Wszelko świąty obowiązek obywatelski nakazuje nam, pemimo fakarg i nieuzasadnionych pretensji poszczególńych jed nostek, stać wytrwale na posterunku dobra publicznego, nakłaniając różne sfery i sawody do przykadenia ręki w imię własnych się do ogólnej sanacji naszych stosunków ekonomicznych. A czynimy to w dobrej wierze, bez oglądania się na holdy i wdzięczność, bez względu na urasy i żale poszczególnych jednostek, mając na uwadze doniosły cel ogólnego dobra i obrony ososzekich warstw ludności przed zachłannym wysysaniem.

— **Magły zgon.** W ub. poniedziałek w mieszkaniu przy ul. Rynek Wieluński Nr 8 zmarła nagle 62-letnia żebraczka Marija Baćko. Dochodzenie śledcze prowadzi się.

— **Kradzieże.**

— Z korytarza domu Nr 16 przy ul. Kościuski w Czestochowie Janowi Raddeckiemu skradziono rowar wartosci 17,000 mk. Zarządzońy posięgł dła pomysłny rezultat, gdyż sprawcę kradzieży z rowarem Władysława Fijałkowskiego sam. w Czestochowie przy ul. Senatorskiej Nr 11 ujęto i przesłano do Sędzięgo Śledczego.

— Z mieszkania Abrama Dymanta przy ul. Nadrepcznej Nr 49 w Czestochowie za pomocą dobranego klucza skradziono garderobę wartosci 200,000 marek.

Z podwórza domu Nr 16 przy ul. Gancarskiej w Czestochowie Majorowi Siłbergowi skradziono marynarkę wartosci 10,000 mk.

— Na stacji Czestochowa zostali schwytani na kradzieży drzewa Tadeusz Przygoda lat 15, i Wiktor Berski sam. w Czestochowie przy ul. Krakowskiej Nr 24. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju II Okręgu w Czestochowie.

Z KRAJU.

(-) **Zuchwała ucieczka skazańców w Piotrkowie.** W poniedziałek 21 b. m. około godz. 6-ej i pół u sblęgu ulic Legionów i Bykowskiej oskortowani przez piotrkowskich policjantów skazańcy zerwali się z okowów i wśród ciemności umknęli, pobrzękując łańcuchami, każdy w przeciwnym kierunku. Jeden w stronę tunelu kolejowego, drugi zaś ul. Bykowską w kierunku ulicy Sielnicowska.

Skazańcy ci byli przywiezieni z Radomska podległym osobom przybywającym do Piotrkowa o godz. 6-iej wieczorem i prowadzeni do miejsceowego

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę synowi i bratu naszemu.
Rodzina.
Piotrowi Szczywiolowi
a w szczególności Administracji i robotnikom fabryki „Gnaszy” kolegom z N. Z. R. i z Z. P. oraz dyrektorowi chóru śpiewaczego i wszystkim kolegom koledżankom i znajomym zmarłego.
Śkłada serdeczne „Bóg Zapłać”
Rodzina.

więsienia. Eskorta policyjna szesnastoma tą niezwykle suchawą ucieczką, zachochowała się biernie, nie oddając ani jednego strzału, choćby w powietrze dla postrachu.

Zblegli skazańcy należeli do bardzo groźnych złodziei, których sąd w Radomsku skazał na kilkoletnie więzienie.

Zabójstwo w kościele

Dnia 15 listopada w kościele parafialnym w Klotnie, na Kujawach, popełnione zabójstwo, które wywołalo przygłębłącże wstrząsanie w okolicy. Wypadek miał miejsce w następujących okolicznościach: Miejscewy proboszcz, ks. Brudnicki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Władysławem Wójtowicem a Franciszką Lewandowską ze sfar włościańskich.

Gdy po skończonej ceremonii kościelnej, nowożeńcy odszali od ołtarza, śledwie przeszli kilka kroków wysunęli się z ławki dlewczyzna wiejska Antonia Osmałek i przedkimi ruchem przyłożywszy rewolwer do głowy nowożeńca, jednym wystrzałem samordowała go na miejscu. —Obecna w kościele publiczność osas członkowie miejscewego oddziału policji, saareszostawali sobszęycznie, która usiłowała sblądać. Zabójczyńi oddala rewolwer policji i oświadczyła, że morderstwa dopuściła się z zamięty, wskutek opuszczenia ją przez sabsitego.

Z powodu zabójstwa, popełnionego w świątyni, kościół zamknięto aż do czasu rekoncyliacji stosownie do prawa kanonicznego. Zabójczyńę oddano pod sąd dorozęy.

(-) **Gospodarka w Magistracie warszawskim.** Z dobiego poinformowanego źródła „Przędęg Wioscorony” dowiaduje się, że dokładna rewizja ksiąg buchalteryjnych i rachunkowych, prowadzona w Magistracie m. st. Warszawy, wykazała nietylko słę wole, ale nietylko niedokładności i niedokładności co waksuje na brak poważnego traktowania spraw tych, którzy stali na ciele Magistratu.

HUMOR I SATYRA.

Co jest zdrowsze
— Czy żyty pan sobie dębowę, czy też metalową trumnę dla ś.p. nieboszczyka?
— A jaka jest lepsza?..
— Obydwa gatunki są dobre. Metalowe trumny są trwasze, ale dębowe są zdrowsze...

Najtaniej!

Smar do wozów czarny
Smar do wozów żółty
Olejfił Heszcz. Towarna
Cegła i glazka ogólnob.
Piły piekarskie
Wągiel drzewny
Farbby i lakiery
Artykuły chem.-techn.
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ulica Kościuski Nr. 48.
Telefon Nr. 405.

Kaszel, chrypkę, duszność usuwają
Pastylki belgijskie krajowe a la Valde z marką kogut
Ządać w aptekach i składach aptecznych.

JABŁKA na pudę.
KOZUSZKI-SERDAKI
Po cenach zniżonych. ulica Szkolna 8b.
godz 9—1 i 3—6.

Choroby: bóla, kaszel, serce obciążone, strach, choroby i t. p. radykalnie leczą
Szwajcarskie gorzkie zioła
D-ra Bauera
sprzedają apteki i składy apteczne.

Wydzierżawę
3 i pół morgi ogrodu warzywnego w Czest. Władzomę Kościuski 17 Malinowska
Skradziono
kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Czest. sówie na imię Antónia Michalczyka

KRONIKA.

— **Przymusowy zarząd oselogo magazynowanych towarów.** Komitet ekonomiczny Rady ministrów przysłę uchwałę, uprawnijąc ministra skarbu do poddenia pod zarząd przymusowy tych magazynów, które przeslecosie nagromadzenie towarów dziejając w kierunku pod szymienia wysokiich cen.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W czwartek dnia 24 listop. o. g. 4 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje: Dyskusję nad następnymi SS projektu Gazonni Mieskiej.

— **Komitet budowy pomnika wdzięczności dla Ameryki** zawładamie, że termin wdosiszenia składek wynoszący początkowo na dzień 15 b. m. zostaje przedłużony na czas nieograniczony, gdyż z powodu trudności technicznych wykończenia pomnika będzie opóźnione.

— **Nasz tygodnik polityczny.** W najbliższych dniach ukasewać się szenie nowy tygodnik polityczny społeczny pod tytułem „Ogędie” pod redakcją p. Tadeusza Szpotniańskiego, b. re-

Teatr „PARYSKI“



Program od Poniedziałku 21go Listopada r. b. i dni następných.

MIŁOŚĆ, MŁODOŚĆ i CZEŚĆ

Dramat amerykański w 7-miu wielkich aktach. „Eniversal Film Manufacturing Co” w Nowym Jorku.

Artykuł Od 26 listopada demonstrowana będzie sensacja sezonu p. t. **Dziewica ze Stambułu** Wielki dramat wschodni w 7-miu aktach. W głównych rolach: Piękna gwiazda amerykańskich ekranów Priscilla Deau i Wallace, Oakman „Gusar, Tolness”, amerykański.

Teatr „ODEON“

Program od wtorku dnia 22-go do czwartku dnia 24-go Listopada r. b.

Ostatnia nowość włoska!

Królowa Węgla

Przewyborna, sentymentalna groteska w 6-ciu aktach z życia amerykańskich moczary giełdy.

W roli tytułowej gwiazda scen włoskich **M. JACOBINI**.

Nad program: **POLSKA FLOTA HANDLOWA** (Zdjęcia z natury).

Dr. STEFAN PURSKI

Kilińskiego № 4.

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 po poł. w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr. Wł. KAHL

choroby kobiece akuszerka wewnętrzna.

Przyjmuje od godziny 7—4-ej po poł. ul. Dąbrowskiego Nr. 6 (Szkolna) II piętro.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne przyjmuje od godz. 5-tej do 8-mej w sobotę od 3 do 5-ej po poł. ul. Gen. Dąbrowskiego 6, 1-sze piętro.

Dr. Józef Kluczewski

ł. ordyner kilkadziesiąt lekarz. plac. w Kazania ul. Aleja 32 parter, prawa oficyna. Przyjmuje chorych od 9—10 i 4—6 pp.

Lekarz - Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marii № 10. Telef. Nr. 280.

Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 2-7 wiecz.

Dr. med. Julian LIPIŃSKI

Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje codziennie od godz. 2-4 ppół. z: ul. Panny Marii № 1, II piętro.

Dr. Stefan Kon

Specjalności:

akuszerka i choroby kobiece

ul. Katedralna Nr. 16 tel. 463.

Przyjmuje od 4—5 po południu.

DOCTOR

PAWEŁ BRONIAŃCOWSKI

ul. Panny Marii 21 (obok Teatru Paryskiego) choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 po poł. Feals od 12—1 w południe.

Krakowskie Kursa

Maturyczne „MATURA“

Oddział w Częstochowie:

Dąbrowskiego 5a II p.

(godz. przyjęć od 2—4 po poł. oprócz niedziel i świąt).

Wpisy na kursa zbiorowe i roczne i 2 letnie filologiczne i realne już rozpoczęte. Uprzeza się o najszersze zgłoszenia. Ilość osób ograniczona. Informacje bezpłatnie.

Do fabryki guzików drzewnych

potrzebny

MISTRZ

do ustawienia kompletów i do ostrzenia noży.

Zgłoszenia przyjmuje

„CARROSIN” fabryka guzików POZNAŃ, ul. Wenecjańska № 17.

KALENDARZE NA ROK 1922

MARYAŃSKIE,

bloczki większe i mniejsze terminowe, ścienne i kieszonkowe wysyła najtaniej Skład główny

JÓZEF HLAWSKI w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Do sprzedania

wagon węgla zgłoszenia pod lit. J. B. w Gońcu do soboty

Zgubiono

dokumenty na imię Chaima Jankis Flamenbauma.

Zgubiono

ka tę wojskową zwolnienia wyd. na imię Stanisława Pietrasa.

Zgubiono

dowód wojskowy wydany na imię Franciszka Szleg.

Dziesięć dni w czterydziesiąt

Z rozsyłanego przedtomoszy A. LESKI.

Następnego dnia przyszedł krasnoarmieje M. Jak. upadłem wczoraj, tak leżałem na miejscu. M. rozesał moje pałto na podłogę i ułożył mnie na niem. Potem zaczął uspokajać i mówił, że postarowioro tortur zanlechać. Leżałem, jak kloć.

W poniedziałek, w pierwszym tygodniu wielkiego postu przyszedł do mnie Juchnow w towarzystwie dwóch uzbrojonych drabów. Z kieszeni wyglądają mu rewolwery, a z za kłupy pałta końce sznura.

— Pójdźmy, Wasiu, w podwórze—mówił Juchnow. Wiedziałem, że w podwórze, w komórce wieszano ludzi. Mówił do Juchnowa:

— Jakże ja pójde, widzisz przecież, że się nie mogę poruszyć!

Pomyślał Juchnow przez chwilę i, nie mówiąc, wyszedł. Wkrótce powraca już tylko z jednym towarzyszem. Podchodzi do mnie i pyta:

— Masz ty pieniądze?

— Odebrano mi podczas aresztowania.

— A w domu?

— W domu są.

— Słuchajże, co ci powiem — n6-

wł Juchnow — wyszli do matki kartkę, aby przysłała 10 000 rubli i swoje dokumenty. Ja cię wtedy uwolnię.

Zgodziłem się na razie, ale potem myślę, wezmę pieniądze i zastrzelę. Skutek ten, że pozostawiał matkę w nędzy, więc mówię do Juchnowa:

— Pojedźmy do domu, tam ci pieniądze doręcę.

Juchnow znowu wyszedł wraz z towarzyszem z celi, lecz wkrótce powrócił, tym razem już sam. Stał koło mnie. Zapyta o to lub owo, powie coś—nieć i kilka minut milczy. Rozmyśla.

Wreszcie powiada:

— Ale ty mi dasz zobowiązanie, że nawet rzdożere matce nie nie wspomniesz o torturach?

Krasnoarmieje M., który wtedy stał przy niedomkniętych drzwiach, począł mi dawać znaki, abym się zgodził. Juchnow dojrzał, zaczął mu odejść i zamknął drzwi. Potem podał mi butelkę z wodą, a gdy nie mogłem jej utrzymać, napałił mnie przy pomocy łyżki. W ciągu tych 10 dni pierwszy raz napiłem się wody. Uczyniło mi się odrazu lepiej. A Juchnow mówi:

— No, dobrze, pojedźmy do domu, ale zobowiązanie, że nikomu n'e powiesz o torturach, wydaj mi zaraz.

Zgodziłem się. Juchnow coś napisał na skrawku papieru i, nie dając mi odczytać, zaczął złożyć podpis. Podpisałam

Biuro Komisowe JÓZEF TUCHOLSKI

w Częstochowie

II Aleja 20 poszukuje do Kupna majątków ziemskich, domów fabryk, przedsiębiorstw, interesów handlowych i sklepów dla przyjezdnych z Ameryki

Do sprzedania

dywan duży używany stolik z marmurową płytą pod smowar i fotel dla biurka Szkoła na Nr. 22 mieszka. P. Grodzkiego.

Dnia 20 b. m.

zgotowano kartę demobilizacji wyd. przez 3 pułk Strzelców kaniych na nazwisko Jachowicza Szymona oraz gotówką 10 tys. mk.

Sklep

do sprzedania ul. św. Barbary Nr. 14.

Przybiłkaj

się pies duży Odebrano można za zwrot kosztów Wyczerpy Roman Spałek.

Orkiestra smyczkowa

dobrze zgraną przyjmuję zamówienia na bale, wieczorki i t. p. lub skrzypce i fortepian, jak również dziecięca lekcyj na strychach i przygotowanie do konserwatorium i Szmulewicz Alajka

Drukarnia

F. B. Wilkoszewski

wykonuje

wszystkie druki, koperty, blankiety, biuletyny wizytowe, tabele i t. p.

Na składanie

patentów, prośby do patentów, patentacje, kontrakty ubezpieczeniowe, wizerunki i t. p.

Do sprzedania

pałto (liber) dla starszeta w dobrym stanie. Wład. Huberowicza 27 od godz. 2—4 pp.

swoje nazwisko. Wtedy Juchnow wstał krasnoarmieje M. i obaj począł mnie ubierać. Tylko że na lewą nogę nie można było włożyć kamiesz, bo była bardzo cuchnięta.

Wzięli mnie pod ręce i wyprowadzili na podwórze. Tu ogarnął mnie strach. Zważyłem nawet o M., sądziłem, że prowadzą mnie na stryckę. Ale—chwila Bęgu — podeszli do bramy. Wartyownik pyta: kto idzie? Odpowiadają: Juchnow! Wyszliśmy na ulicę.

Wypajeli dorozkę, usadzili mnie, poczem Juchnow mówi do M.:

— Teraz mozesz odejść!

Począłem błagać, aby M. jechał z nami, uspakajali mnie obaj.

Przybyliśmy do domu. Oczywiście—wszyscy w płac. Płaczą z radości i ze zmarnowanie, gdyż bardzo byłem słaby i do siebie wprost niepodobny. Rozebrał mnie, położyli do łóżka. Matka zebrała skądś 7800 rb. i wreczyła je Juchnowowi, resztę obiecała oddać później, przysząc.

Juchnow wziął pieniądze, paszport mój i bilet wojskowy, poczem zaczął, aby pozostawiono nas samych. Matka począła protestować, ale jużem się cmięlił i mówię:

— Nie bój się, matoeczko, teraz już im się żywy do rąk nie oddam! Niech zabiją w domu, przyjmajmieję będziecie wiedzieli, gdzie jestem pochowany (dca).